

Sygn. akt II Ca 1353/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Bednarek - Moraś
Sędziowie:	SSO Agnieszka Tarasiuk - Tkaczuk SSR del. Anna Dulka (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Idzikowska-Chrzęszczewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 maja 2015 roku w S.

sprawy z powództwa **D. W.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Gryfinie z dnia 24 września 2014 roku, sygn. akt I C 149/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki D. W. kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 września 2014 roku Sąd Rejonowy w Gryfinie zasądził od pozwanego (...) spółki akcyjnej z siedziba w W. na rzecz D. W. kwotę 5 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi w stosunku rocznym od dnia 23 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty. Jednocześnie w punkcie II orzeczenia Sąd umorzył częściowo postępowanie w sprawie, zaś w punkcie III częściowo oddalił powództwo. Dwa kolejne punkty orzeczenia dotyczyły kosztów postępowania oraz kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy oparł swoje stanowisko na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

W dniu 15 lutego 2008 r. na drodze krajowej (...), na trasie Ż. F. M. kierując samochodem osobowym marki M. o numerze rejestracyjnym (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że nienależycie obserwował przedpole jazdy, w następstwie czego najechał na jadących w tym samym kierunku prawym pasem ruchu rowerzystów K. W. oraz P. W., w następstwie czego K. W. doznał urazu wielonarządowego, w wyniku

którego poniósł śmierć. Za przestępstwo to kwalifikowane na podstawie art. 177 § 1 i 2 Kodeksu karnego F. M. został prawomocnie skazany wyrokiem wydanym przez Sąd Rejonowy w Wolsztynie dnia 8 grudnia 2008 roku.

Dalej Sąd Rejonowy ustalił, iż odpowiedzialność cywilną sprawy ww. wypadku komunikacyjnego za szkody spowodowane ruchem pojazdu ubezpieczał (...) S.A. z siedzibą w W. oraz, że D. W. jest córką K. W. i w chwili ww. wypadku miała ukończone 19 lat. Dodatkowo Sąd pierwszej instancji ustalił, iż powódka mieszkała z ojcem nieprzerwanie od urodzenia do chwili jego śmierci. Zamieszkiwali w miejscowości P. w okolicach W. wraz z matką oraz rodzeństwem powódki - ośmioma braćmi i dwiema siostrami. W tej samej nieruchomości zamieszkiwali również babcia powódki oraz wujek. Wszyscy oni prócz wujka nadal mieszkają w okolicach W.. Do czerwca 2006 r. D. W. uczęszczała do szkoły. Po ukończeniu gimnazjum w 2007 r. przeprowadziła się do R., dokąd przyjechała do A. O., z którym obecnie pozostaje w konkubinacie. Powódka w chwili śmierci ojca nie uczęszczała już do szkoły, pracowała wówczas dorywczo, jednakże ojciec przekazywał powódce środki na utrzymanie. Jej mama nie pracowała, natomiast K. W. pracował jako pracownik fizyczny na stałe i wynagrodzenia utrzymywał rodzinę. W okresie w którym powódka uczyła się w (...) Ośrodku (...), zamieszkiwała w internacie, a do domu przyjeżdżała na weekendy. Ojciec zabierał ją ze szkoły i odwoził z powrotem. Relacja powódki z ojcem układała się dobrze. Powódka, podobnie jak wszyscy inni członkowie rodziny, mogła liczyć na jego pomoc. Z ojcem często rozmawiała i zwierzała mu się z problemów. Uczestniczyła w pogrzebie. Była obecna również na rocznicy śmierci i odwiedzała jego grób.

W dalszej części dokonanych ustaleń faktycznych Sąd wskazał, iż po jego śmierci dłuższy czas wydawało jej się, że tata zaraz wejdzie do domu. Często rano wstawała i robiła mu kanapki do pracy. Obecnie powódka i członkowie jej rodziny często wspominają o ojcu przy okazji spotkań rodzinnych, gdyż K. W. był najważniejszą osobą w rodzinie. D. W. i A. O. mają jedno dziecko - synka w wieku 3 lat. Powódka jest aktualnie w ciąży. Wspólnie z konkubentem powódka odwiedza dom rodzinny raz, dwa razy do roku. Jeszcze częściej jeździ tam sama wraz z synkiem. Relacje powódki z rodziną są bardzo dobre. Powódka żałuje, że jej dzieci nie będą mogły poznać dziadka, który jej zdaniem na pewno zajmowałby się wnukami, tak jak zajmował się za życia dziećmi jej siostry. Powódka opowiada synkowi o dziadku, pokazywała mu go na zdjęciach, wspólnie odwiedzili grób dziadka na cmentarzu. Po śmierci ojca powódka nie leczyła się psychiatrycznie.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd rozpoznający przedmiotową sprawę w pierwszej instancji ustalił również, iż w trakcie postępowania przeprowadzonego przez (...) S.A. z siedzibą w W. w celu likwidacji szkód objętych ubezpieczeniem, z którego korzystał sprawca ww. wypadku komunikacyjnego, D. W. dochodziła zapłaty jednorazowego odszkodowania w kwocie 40.000 zł na podstawie art. 446 § 3 Kodeksu cywilnego (dalej k.c.) z tytułu pogorszenia się jej sytuacji życiowej w związku ze śmiercią ojca. Decyzją z dnia 17 grudnia 2008 r. pozwany odmówił powódce wypłaty odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. motywując to tym, że nie wykazała, iż nastąpiło znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej, w chwili śmierci była osobą pełnoletnią i nie kontynuowała nauki, jak również że brak podstaw, by stwierdzić, iż ojciec utrzymywał pełnoletnie dzieci. Pozwany w decyzji odmownej stwierdził również, że na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie podlegają wynagrodzeniu same cierpienia moralne będące następstwem śmierci poszkodowanego. D. W. do dnia wystąpienia z pozwem w niniejszej sprawie nigdy żądania zapłaty takiego zadośćuczynienia nie wystosowała wobec pozwanego.

Na gruncie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż powództwo okazało się częściowo uzasadnione.

Przed przystąpieniem do przedstawienia argumentacji uzasadniającej treść wydanego w sprawie orzeczenia Sąd odniósł się do zarzutu formalnego podniesionego w odpowiedzi na pozew związanego z nieprawidłowym oznaczeniem wartości przedmiotu sporu. Sąd Rejonowy wskazał, iż w istocie zgodnie z art. 20 Kodeksu postępowania cywilnego (dalej k.p.c.) do wartości przedmiotu sporu nie wlicza się odsetek, pożytków i kosztów, żądanych obok roszczenia głównego. Jednocześnie wskazano, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtował się jednakże pogląd, iż art. 20 k.p.c. nie ma zastosowania do tzw. skapitalizowanych odsetek, które mogą polegać na obliczeniu odsetek za określony czas sprzed wytoczenia powództwa i doliczeniu takich zaległych odsetek do sumy dłużnej w chwili wytoczenia powództwa (art. 482 § 1 k.c.). W takim przypadku skapitalizowane odsetki przestają być odsetkami w rozumieniu

art. 20 k.p.c., a stają się autonomiczną częścią dochodzonego roszczenia głównego, która podlega zsumowaniu wraz z roszczeniem głównym przy określaniu wartości przedmiotu sporu i przedmiotu zaskarżenia (na poparcie swojego stanowiska Sąd rejonowy przywołał liczne orzeczenia Sądu Najwyższego, wskazując, iż dokładnie tak sytuacja jest w niniejszej sprawie, bowiem powódka dochodzi w pozwie zarówno należności głównej tytułem zadośćuczynienia w kwocie 5.000 zł jak i skapitalizowanych odsetek umownych w kwocie 1.951,78 zł, przy czym kapitalizując odsetki powódka poddała oprocentowaniu, stosownie do art. 482 § 1 k.c., żądając zasądzenia odsetek od zaległych odsetek od dnia wniesienia pozwu. Powyższe powoduje, że oba ww. roszczenia składają się na kwotę odpowiadającą wartości przedmiotu sporu (po myśli art. 19 k.p.c.). Sąd, wydając postanowienie w którym sprawdził wartość przedmiotu sporu i ustalił ją na kwotę 6.952 złotych.

Ustosunkowując się merytorycznie do żądania pozwu Sąd Rejonowy wskazał, iż podstawą prawną uwzględnionego przezeń roszczenia były przepisy art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c.,

a nadto art. 448 k.c. i art. 822 § 1-2 i 4 k.c. Dodatkowo Sąd wskazał, iż w myśl art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Sąd pierwszej instancji wskazał również, iż w niniejszej sprawie bezspornym było, że pozwana ubezpieczała odpowiedzialność cywilną sprawcy wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniósł ojciec powódki. Podstawą prawną odpowiedzialności deliktowej sprawcy za szkodę były art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c., zgodnie z którymi samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności, przy czym żadna z tych okoliczności nie została przez pozwaną wykazana. Zdaniem Sądu Rejonowego szczegółowej oceny wymagało natomiast ustalenie podstawy prawnej wywodzonego w oparciu o tę zasadę odpowiedzialności roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę doznaną przez powódkę w następstwie śmierci ojca.

Prezentując swoje rozważania Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż roszczenia przysługujące w razie śmierci poszkodowanego zostały enumeratywnie wymienione w przepisie art. 446 k.c. Wymieniając przysługujące w takich sytuacjach roszczenia Sąd wskazał również, iż w treści paragrafu 4 ustawodawca przewidział również możliwość przyznania przez sąd najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Jednocześnie Sąd Rejonowy wskazał, iż przepis § 4 został wprowadzony dopiero ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 3 sierpnia 2008 r., czyli niespełna pół roku po dniu przedmiotowego dla sprawy wypadku. Do oceny skutków prawnych jako następstw określonego zdarzenia prawnego winno się stosować przepisy obowiązujące w chwili tego zdarzenia, gdy chodzi natomiast o stosunki trwałe, znajduje zastosowanie ustawa nowa. Dla poparcia swojego stanowiska procesowego Sąd pierwszej instancji przytoczył wyrok Sądu Najwyższego (Izba Cywilna z dnia 10 listopada 2010 r. II CSK 248/2010), w którym Sąd ten wskazał, że najbliższym członkom rodziny zmarłego nie przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c., gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Powódka nie mogła opierać swego roszczenia na przepisie art. 446 § 4 k.c., tego też nie czyniła. Powyższe nie oznacza jednakże, jak podnosiła strona pozwana, że roszczenie powódki o zapłatę zadośćuczynienia nie znajduje podstaw prawnych. Zdaniem Sądu orzekającego podstawę taką stanowi przepis art. 448 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Sąd Rejonowy wskazał nadto, iż już przed wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. dostrzegano potrzebę naprawienia krzywdy wyrządzonej najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej i łagodzona dotychczasową restrykcyjną linię orzecznictwa poprzez zastosowanie art. 446 § 3 k.c. dla naprawienia szkody również niematerialnej (por. wyrok SN z dnia 5 stycznia 1968r. I PR 424/67, wyrok SN z 15 października 2002r. II CKN 985/00, wyrok SN z 25 lutego 2004r. II CK 17/03, wyrok SN z 22 lipca 2004r. II CK

479/03). Wskazywano także, że art. 446 § 3 k.c. może być podstawą do żądania zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego, jakim jest relacja ze zmarłym najbliższym członkiem rodziny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 r. II CSK 459/07). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2010 r. w sprawie IV CSK 307/09 wskazał jednakże, że to właśnie przepis art. 448 k.c., a nie art. 446 § 3 k.c., stanowi podstawę ochrony odrębnego dobra osobistego, jakim jest bliska relacja pomiędzy zmarłym a osobą mu najbliższą. Wprowadzenie przepisu art. 446 § 4 k.c. wywołało wątpliwości co do relacji tego przepisu i przepisu art. 448 k.c. Wątpliwości te wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 października 2010 r. w sprawie III CZP 76/10, w której uznał, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Art. 446 § 4 k.c. znajduje zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w której czyn niedozwolony został popełniony po dniu 3 sierpnia 2008 r. (OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 142).

Dokonując dalszej analizy Sąd Rejonowy podał również, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęta została koncepcja, że więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a zatem doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek polega nie tylko na osłabieniu aktywności prowadzącej do pogorszenia sytuacji życiowej, lecz jest także następstwem naruszenia dobra osobistego, jakim jest relacja między zmarłym a osobą zainteresowaną. Pogląd taki wyrażono w wyroku z dnia 14 stycznia 2010 r. IV CSK 307/2009 (OSNC 2010/C poz. 91), gdzie jako podstawę prawną przyznania zadośćuczynienia Sąd Najwyższy wskazał art. 448 k.c. Zdaniem Sądu pierwszej instancji pogląd ten należy podzielić, albowiem art. 446 § 3 k.c. dawał podstawę naprawienia nieuchwytniej szkody majątkowej, niepodlegającej naprawieniu na podstawie § 1 i 2, problematyczne było natomiast uznawanie, że może stanowić także podstawę przyznania zadośćuczynienia za krzywdę moralną spowodowaną utratą osoby bliskiej. Stosowanie art. 446 § 3 k.c. stanowiło próbę poszukiwania ochrony osób bliskich zmarłego, jednak po wejściu w życie art. 448 k.c. ten właśnie przepis dawał wyraźną podstawę do przyznania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dobra osobistego, jakim jest utrata więzi rodzinnej, powodującego cierpienia i ból. W uchwale z dnia 22 października 2010 r. III CZP 76/2010 (OSNC 2011/B poz. 42) Sąd Najwyższy, analizując skutki dodania § 4 do art. 446 k.c. uznał, że wzmacnia on pozycję najbliższego członka rodziny, jednak nie wyklucza stosowania także art. 448 k.c., przy czym na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienie pieniężne przysługuje najbliższemu członkowi rodziny za doznaną krzywdę także wtedy, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Sąd Rejonowy w całości podzielił zaprezentowane poglądy, wskazując nadto, iż zgodnie z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Dalej Sąd wskazał, iż katalog dóbr osobistych człowieka wymienionych w tym przepisie jest katalogiem otwartym co oznacza, że również inne dobra osobiste nie wymienione w tym przepisie podlegają ochronie prawnej. Do takich dóbr osobistych należy zaliczyć także więź emocjonalną łączącą osoby bliskie i z tego względu spowodowanie śmierci osoby bliskiej może prowadzić do naruszenia dobra osobistego, jakim jest relacja między zmarłym a osobą zainteresowaną. Jednocześnie Sąd wskazał, iż w myśl art. 24 § 1 i 2 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Przepis ten odsyła do art. 448 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Sąd orzekający przychylił się do stanowiska przedstawionego powyżej, iż śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym, wskazując jednakże, iż nie każdą więź rodzinną należy automatycznie zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Z tego względu osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Krzywdą wyrządzoną takiej osobie jest bowiem naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Sąd Rejonowy wskazał również, iż takowe stanowisko jest obecnie jednolicie ukształtowane i utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, na poparcie czego przywołał szereg orzeczeń tegoż Sądu, wskazując, iż w niektórych z nich Sąd Najwyższy wyeksponował pogląd, że w rozważanych sytuacjach

chodzi o własne dobro osobiste osób najbliższych i że zadośćuczynienie przysługuje z tytułu własnej krzywdy tych osób, poszkodowanych bezpośrednio przez spowodowanie śmierci osób bliskich.

Rozprawiając się z twierdzeniami pozwanej spółki Sąd pierwszej instancji wskazał, iż podziela pogląd dominujący obecnie w judykaturze, że zadośćuczynienie za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c., nie jest wyłączone z zakresu ochrony ubezpieczeniowej. Poprzednio obowiązujący przepis § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Reguła, że odpowiedzialność ubezpieczyciela w ramach ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej jest wyznaczana przez zasadę i zakres odpowiedzialności ubezpieczonego, może być skorygowana przez przepisy o ubezpieczeniach. Wyrazem tego było wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela w wypadkach enumeratywnie wymienionych w § 13 rozporządzenia z dnia 24 marca 2000 r.; wyłączeniem nie objęto rozważanego świadczenia (podobnie, jak nie zawiera go odpowiednik § 10 - art. 38 ww. ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych). Świadczenie pieniężne, które wypłaca ubezpieczyciel, jest ustalane według reguł rządzących cywilnym prawem odszkodowawczym, a więc o rodzaju i wysokości świadczeń należnych od ubezpieczyciela decydują przepisy kodeksu cywilnego. Nie ma zatem wątpliwości, że pojęcie szkody rozumie się szeroko, jako obejmujące wszelkie uszczerbki, zarówno majątkowe, jak i niemajątkowe i że krzywdę uważa się za niemajątkową postać szkody. Konsekwentnie - w skład odszkodowania przypadającego z tytułu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej wchodzi zarówno odszkodowanie za szkody majątkowe na osobie i mieniu, jak i zadośćuczynienie za krzywdę. Odpowiedzialność w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu obejmuje zatem obowiązek zapłaty zadośćuczynienia w razie powstania uszczerbku niemajątkowego, czyli krzywdy spowodowanej ruchem pojazdu mechanicznego.

W dalszej części rozważań Sąd Rejonowy dokonał oceny wysokości zgłoszonego żądania, wskazując, iż przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zgodnie z powszechnie przyjętym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny przy ustalaniu odpowiedniej sumy pieniężnej w rozumieniu art. 448 k.c. należy brać pod uwagę wszelkie okoliczności dotyczące między innymi rodzaju chronionego dobra, rozmiaru doznanego uszczerbku, charakteru następstw naruszenia, stopnia zawinienia sprawcy naruszenia. Dalej sąd wskazał, iż na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Jednocześnie Sąd wskazał również, iż określając wysokość "odpowiedniej sumy" tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę sąd nie może abstrahować od stopy życiowej danego społeczeństwa, choć z kolei potrzeba utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia i że jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy uwzględnieniu skali i zakresu następstw uszkodzenia ciała i sytuacji życiowej poszkodowanego.

Oceniając opisane wyżej kryteria w świetle dokonanych uprzednio ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy uznał, iż żądana przez stronę powodową kwota zadośćuczynienia jawi się jako w pełni im odpowiadająca, co z kolei spowodowało konieczność uwzględnienia powództwa w zakresie należności głównej. Wzmacniając przeprowadzoną ocenę Sąd wydający rozstrzygnięcie w pierwszej instancji szczegółowo odniósł się do materiału dowodowego potwierdzającego zarówno istnienie więzi rodzinnej pomiędzy powódką, a jej zmarłym ojcem, a także wpływ zerwania tej więzi na sytuację psychiczną i emocjonalną, a także finansową strony powodowej. Kierując się powyższym Sąd, przy ocenie rozmiarów krzywdy odniesionej przez powódkę w wyniku śmierci ojca, brał pod uwagę, iż w chwili śmierci D. W. miała

jedynie 19 lat, miała dobre relacje z ojcem, wraz z którym wspólnie zamieszkiwała i który był dla niej oparciem zarówno emocjonalnym i mentalnym, jak również finansowym. Dokonując oceny materiału dowodowego oraz stanowisk stron Sąd Rejonowy wskazał również, iż miarkując wysokość zadośćuczynienia miał również na uwadze przebieg żaloby oraz aktualną sytuację finansową i rodzinną powódki, która w chwili wyrokowania miała jedno dziecko w wieku 3 lat, z drugim była w ciąży. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż wpływ na wysokość zadośćuczynienia miały również twierdzenia, że poczucie krzywdy wiążącej się ze śmiercią K. W. dotyczy nie tylko poczucia utraty ojca dla siebie i wiążącego się z tym wsparcia finansowego, emocjonalnego, faktycznego, lecz także poczucia utraty dziadka dla dziecka, które się urodziło i dla tego które ma się urodzić.

Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy uwzględnił żądanie zasądzenia na rzecz powódki kwoty 5 000 złotych.

Uzasadniając rozstrzygnięcie zawarte w kolejnym punkcie Sąd wskazał, iż było ono związane z częściowym cofnięciem pozwu o kwotę skapitalizowanych odsetek. W dalszej części rozważań Sąd przedstawił podstawy orzeczenia w przedmiocie żądania zasądzenia odsetek i to zarówno w części, w której powództwo w tym zakresie uwzględnił, jak też i w tej części w której oddalił. Sąd Rejonowy wskazał bowiem, iż orzeczenie o odsetkach oparł o treść przepisu art. 481 § 1 i 2 k.c. Zgodnie z tymi przepisami jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Sąd winien był również mieć na względzie, iż zgodnie z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Powyższe określa termin wymagalności roszczenia głównego. Mając na uwadze, iż pierwszym pismem, w którym powódka dokonała zawiadomienia pozwanego o szkodzie obejmującej roszczenie z tytułu zadośćuczynienia był pozew w niniejszej sprawie, za datę zgłoszenia szkody, stosownie do art. 61 § 1 k.c., Sąd obowiązany był przyjąć dzień doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, co nastąpiło 23 maja 2014 r. Odsetki ustawowe od uwzględnionego roszczenia głównego należało zatem zasądzić po upływie 30 dni od doręczenia pozwanej odpisu pozwu (zawiadomienia o szkodzie), a więc od dnia 23 czerwca 2014 r., co stanowiło czas minimalny dla powstania wymagalności roszczenia głównego - stosownie do art. 14 ust. 1 ww. ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Ustalenia te spowodowały konieczność częściowego uwzględnienia żądania zasądzenia odsetek (za okres od dnia 23 czerwca 2014 roku), w pozostałym zaś zakresie Sąd żądanie to – w punkcie III wyroku – oddalił.

Uzasadniając dalszą część wydanego w sprawie orzeczenia Sąd Rejonowy wskazał, iż podstawę orzekania o kosztach procesu stanowił przepis art. 100 k.p.c. Sąd Rejonowy miał na uwadze, iż w zakresie obejmującym kwotę 1.951,78 zł powódka cofnęła pozew, ograniczając swoje żądanie, co jednakże, po złożeniu przez pozwanego przewidzianego wart. 203 § 2 k.p.c. żądania zasądzenia kosztów procesu w części obejmującej ograniczenie powództwa, obligowało Sąd do potraktowania powódki jako strony w tej części przegranej z punktu widzenia zasad rozdziału kosztów procesu. Tym samym stosunek wygranej do przegranej powódki dla rozstrzygnięcia o kosztach procesu należało określić tak, jakby częściowego cofnięcia pozwu nie było. Rozdzielając stosunkowo ww. koszty pomiędzy powódkę i pozwanego Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę określoną w punkcie IV wyroku. Rozstrzygnięcie zawarte w punkcie V sentencji wyroku Sąd obowiązany był wydać na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Powódka została zwolniona od opłaty sądowej od pozwu, która wyniosłaby 348 zł, a zatem pozwana przy odpowiednim zastosowaniu art. 100 k.p.c. winna zapłacić na rzecz Skarbu Państwa część opłaty odpowiadającą 72 %, tj. w której uległa w procesie, czyli 250,56 zł.

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła strona pozwana zaskarżając wyrok w części, a mianowicie w zakresie punktu I, IV i V wnosząc jednocześnie o zmianę wyroku i oddalenie powództwa „na koszt powódki” w całości oraz zasądzenie od powódki zwrotu kosztów apelacji, bez kosztów zastępstwa procesowego.

Zaskarżonemu orzeczeniu pozwana spółka zarzuciła naruszenie treści przepisu art. 24 k.c. w związku z treścią przepisu art. 448 k.c. poprzez uznanie, że przepis ten stanowi podstawę prawną dla zasądzenia zadośćuczynienia dla osób pośrednio poszkodowanych w wypadku komunikacyjnym, który miał miejsce przed dniem 3.08.2008 roku oraz naruszenie treści przepisu art. 20 k.p.c., jako pozwalającego na doliczenie skapitalizowanych odsetek do należności głównej skutkującej podwyższeniem wartości przedmiotu sporu.

Uzasadniając swoje stanowisko procesowe pozwany ubezpieczyciel przedstawił w treści apelacji obszerną polemikę zarówno z orzeczeniem Sądu Rejonowego jak też i prezentowanym, jednolitym orzecznictwem Sądu Najwyższego, literatury oraz uzasadnieniami wprowadzenia zmian do obowiązujących przepisów.

W pierwszym rzędzie skarżący zarzucił Sądowi Rejonowemu wydanie orzeczenia poprzez bezrefleksyjne przyjęcie stanowiska judykatury, a w szczególności Sądu Najwyższego.

Odnosząc się do pierwszego ze sformułowanych zarzutów pozwana spółka wskazała, iż Sąd pierwszej instancji nieprawidłowo wliczył do wartości przedmiotu sporu skapitalizowane odsetki, błędnie przyjmując, również i w tym zakresie jako własnego poglądu SN polegającego na

tym, że w niniejszym przypadku należało niejako zapomnieć, iż skapitalizowane odsetki mają swoją genezę w należności ubocznej i nie wiadomo w jaki sposób stają się nagle "autonomiczną częścią dochodzonego roszczenia głównego" tracąc jednocześnie swój związek z roszczeniem ubocznym. W ocenie pozwanego trudno jednak szukać podstawy prawnej dla takiego rozumowania. Sąd Rejonowy nie wyjaśnił przy tym jak to się stało, że odsetki skapitalizowane przestają nagle być odsetkami dochodzonymi obok roszczenia głównego i to pomimo tego, że sam przepis mówi, że strona może się domagać odsetek od zaległych odsetek. W dalszej części uzasadnienia skarżący wskazał, iż generalnym zarzutem stawianym zaskarżonemu wyrokowi jest poniechanie przez Sąd Rejonowy samodzielnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i oparcie rozstrzygnięcia także wyłącznie na treści ostatniego orzecznictwa sądu najwyższego, które pojawiło się dopiero po tym jak w życie wszedł przepis art. 406 § 4 k.c., odpowiadając w istocie w ten sposób na zapotrzebowanie wyrównania sytuacji osób, które objął swoim działaniem przepis art. 406 (zapewne omyłkowo – zamiast 446 § 4 k.c. i tych których dotknęło nieszczęście w rodzinie spowodowane wypadkiem, choćby pod koniec lipca 2008r.). Cel społeczny został niewątpliwie w ten sposób osiągnięty, jednak - w ocenie pozwanego - w ofercie zostało tu złożone ratio legis wprowadzonych wskazanych wyżej przepisem zmian oraz autorytet Sądu Najwyższego dokonującego wykładni ingerującej w zasady poprawnej legislacji. Ostatecznymi zaś ofiarami wcześniejszego stanu prawnego stali się "bogaci ubezpieczyciele", pozwany nie słyszał bowiem o przypadkach by "nowa" wykładnia dotknęła bezpośrednich sprawców szkód. Sąd Najwyższy nie wspomina przy tym nigdzie w swoich ostatnich orzeczeniach, że oto jeszcze niedawno sam nie dostrzegał problemu "szkód

pośrednich" jakich mogli doświadczyć członkowie rodzin osób zmarłych wskutek wypadków komunikacyjnych, ani też, że szkody te stanowiły naruszenie dóbr osobistych członków tych rodzin zasługujące na przyznawanie zadośćuczynień. Pozwany wskazał także, iż istniejący przed dniem 3.08.2008r. stan prawny był wadliwy w zakresie odnoszącym się do tej sprawy i jej podobnych, jednak sposób rozwiązania tego problemu zaproponowany przez Sąd Najwyższy również pozostawia wiele do życzenia. W ocenie pozwanego stanowisko Sądu Najwyższego zostało jedynie powierzchownie uzasadnione, a do tego uzasadnienie to przechodzi swobodnie obok argumentacji

podnoszone przez zwolenników poglądu przeciwnego, wysuwających przeciw ciężkie działa argumentów wchodzenia przez Sąd Najwyższy w rolę ustawodawcy i wykreowania w drodze wykładni nowych treści normatywnych. W dalszej części uzasadnienia apelacji – również utrzymanego w podobnym tonie – skarżący wskazał, na brak samodzielności sądów orzekających posiłkujących się wyłącznie stanowiskiem Sądu

Najwyższego bez jakiegokolwiek jego oceny, racjonalność ustawodawcy przejawiająca się tym, iż przed wprowadzeniem nowego uregulowania nie przewidział on możliwość uwzględnienia roszczeń objętym niniejszym postępowaniem, albowiem nie wprowadził przepisu dającego takową możliwość.

Zdaniem skarżącego brak jednoznacznego uregulowania tej materii w okresie do dnia 3 sierpnia 2008 roku wyłączał możliwość uwzględnienia powództwa na jakiegokolwiek innej podstawie, w tym na tej zastosowanej przez Sąd Rejonowy. W przekonaniu pozwanego Sądy nie powinny zastępować ustawodawcy, a jedynie stosować stanowione przez niego prawo, posilając się przy tej okazji znanymi i jednoznacznie artykułowymi motywami, które przyświecały temuż ustawodawcy na etapie tworzenia prawa. Celem wzmocnienia swego stanowiska (stojącego w kontrze do stanowiska między innymi Sądu Najwyższego) pozwany powołał się na jeden artykuł autorstwa M. S. Sądu Rejonowego w Toruniu.

Dalej skarżący podał, iż przeciwko przyjętej koncepcji przemawia również wykładnia gramatyczna i systemowa art. 446 i 448 k.c. Zastanawiając się nad rozważanym problemem należy w pierwszej kolejności odpowiedzieć na pytanie o stosunek pomiędzy art. 448 w zw. z art. 23 i art. 24 § 1 oraz art. 446 § 4 k.c. Również i w tym zakresie pozwany podważył stanowisko Sądu Rejonowego oraz liczne argumenty zawierane w kolejnych uchwałach Sądu Najwyższego przedstawiając w to miejsce swoje osobiste wywody oparte wyłącznie na swoim rozumieniu poszczególnych instytucji. Stanowisko to choć przedstawione w sposób bardzo obszerny to w zasadzie sprowadza się jedynie do wskazania, iż z uwagi na brak – w omawianym okresie – przepisu, który istniał w poprzednio obowiązującym Kodeksie zobowiązań oraz po dniu 3 sierpnia 2008 roku nie ma żadnej możliwości zasądzenia zadośćuczynienia dla członka rodziny za krzywdę polegającą na zerwaniu więzi rodzinnych poprzez śmierć poszkodowanego. Sumując swoje wywody skarżący wskazał, iż stanowisko Sądu Najwyższego nie nadaje się do obrony z wielu powodów, a prawidłowa wykładnia art. 448 w zw. z art. 24 k.c. prowadzi do odmiennych konkluzji niż sformułowane przez ten Sąd. O wiele więcej uwag krytycznych budzi to, że najwyższy organ sądowy na drodze wykładni przepisów, o ustalonym od dziesiątków lat rozumieniu, które nie było podważane ani w doktrynie, ani w judykaturze, w tym judykaturze tego Sądu zmienił decyzję ustawodawcy. Wprowadził bowiem na grunt prawa cywilnego roszczenie, które nie było znane przed dniem wejścia w życie przedmiotowych zmian do kodeksu cywilnego. Zrozumiał jest wprawdzie społeczny motyw leżący u podstaw tego zabiegu, jednak nie uzasadnia on ingerencji w treść istniejących przepisów. Przede wszystkim jednak nie sposób pogodzić się – zdaniem skarżącego – ze sposobem, w jaki SN odrzucił *communis opinio*, w której tworzeniu uczestniczył wydając kolejne wyroki i uchwały także w poszerzonych składach.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu, wskazując na bezzasadność wniosków i uzasadnienia apelacji oraz na prawidłowość orzeczenia Sądu Rejonowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wywiedziona przez stronę pozwaną okazała się w całości bezzasadna.

Sąd Rejonowy rozpoznający niniejszą sprawę w pierwszej instancji prawidłowo zgromadził materiał dowodowy i dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Odwoławczy w całości podziela, akceptując również ocenę prawną przedstawioną przez Sąd Rejonowy.

Dokonując kontroli merytorycznej zaskarżonego orzeczenia – w kontekście zarzutów strony pozwanej podniesionych w treści apelacji – wskazać należy, iż jest ono w pełni prawidłowe, zaś podniesione zarzuty okazały się niezasadne i nie mogły doprowadzić do zmiany prawidłowego rozstrzygnięcia.

Jak wynika z akt niniejszej sprawy i w pełni prawidłowych rozważań prawnych Sądu Rejonowego przedmiotem oceny w tym postępowaniu była zasadność żądania strony powodowej opartego o treść przepisu art. 436 § 1 k.c w zw. z art.

435 §1 k.c. oraz art. 822 §1-2 i 4 k.c. oraz 448 k.c. – w brzmieniu obowiązującym w dacie powstania zdarzenia objętego dyspozycją tego przepisu.

Analiza przywołanego unormowania wskazuje, iż dla uwzględnienia żądania strony powodowej koniecznym było ustalenie, iż spełnione zostały przesłanki, o których mowa w przywołanych przepisach.

Jak wynika z treści uzasadnienia orzeczenia Sądu pierwszej instancji materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania, a w szczególności dowody z dokumentów i zeznań przesłuchanych w toku postępowania świadków oraz samej powódki czyniły żądanie powódki usprawiedliwione co do zasady. Sąd pierwszej instancji w sposób bardzo dokładny przeanalizował treść stosunku prawnego łączącego strony oraz jego skutki w kontekście uregulowania zawartego w przywołanych przepisach, rozprawiając się również z poszczególnymi zarzutami podniesionymi przez obie strony sporu.

Przechodząc do dalszej oceny prawidłowości orzeczenia Sądu pierwszej instancji – w kontekście zarzutów apelującego wskazać należy, iż chybiony okazał się zarzut naruszenia przepisu art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

W pierwszym rzędzie wskazać należy, iż budując swoje stanowisko procesowe, w tym uzasadnienie apelacji, strona pozwana – pomimo pozornej wielości argumentacji – sprowadziła się jedynie do samodzielnej – niczym niepopartej – polemiki zarówno ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji jak też i Sądu Najwyższego przedstawiający w tym zakresie swoje rozumienie panującego porządku prawnego, roli Sądu Najwyższego oraz zasad orzekania przez polski wymiar sprawiedliwości, zarzucając jednocześnie Sądowi Rejonowemu brak samodzielności.

Przede wszystkim wskazać należy, iż wydając zaskarżone orzeczenie Sąd pierwszej instancji w sposób kompleksowy i w pełni samodzielny dokonał ustalenia stanu faktycznego i przeprowadził jego ocenę prawną. Podkreślenia wymaga fakt, iż odwoływania się przez polskie sądy do treści orzeczeń wydawanych przez Sąd Najwyższy jawi się jako w pełni prawidłowe i wręcz konieczne, a nadto znajduje pełne poparcie w obowiązującym systemie prawnym.

Przed przystąpieniem do dalszej części rozważań wskazać należy, iż zgodnie z treścią przepisu art. 1 Ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym Sąd Najwyższy jest organem władzy sądowniczej, powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez między innymi zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych. Tak ustalona przez ustawodawcę rola Sądu Najwyższego wskazuje jednoznacznie na możliwość powoływania się przez sądy powszechne na stanowiska prezentowane przez ten organ. Tym samym uznać należy, iż korzystanie przez sąd powszechny z poglądów Sądu Najwyższego, zwłaszcza tych ugruntowanych, lub wprowadzonych jako zasady prawne, jawi się jako w pełni prawidłowe i dopuszczalne. Oczywiście jest, iż Sąd rozpoznający konkretną sprawę winien w pierwszym rzędzie skorzystać z obowiązujących przepisów, jednakże w przypadku ich niejednoznaczności, zmienności lub wątpliwości co do ich interpretacji i możliwości stosowania może, a nawet powinien skorzystać z dorobku Sądu Najwyższego sprawdzając czy poglądy prezentowane przez ten organ pozostają w zgodzie z zasadami wykładni oraz przystają do szczegółowo ustalonego stanu faktycznego. Oczywiście jest wszakże, iż nie polega to na bezwzględnym obowiązku stosowania tychże stanowisk, a ma jedynie zweryfikować i potwierdzić słuszność dokonanych ustaleń faktycznych i przeprowadzonej subsumpcji.

Mając na uwadze poczynione rozważania wskazać należy, iż Sąd pierwszej instancji z całą pewnością dokonał samodzielnej oceny stanu faktycznego, który następnie prawidłowo zakwalifikował i poparł bogatym stanowiskiem judykatury, które jedynie wzmocniło procesy przeprowadzone przez Sąd Rejonowy.

W ocenie Sądu Okręgowego okoliczność ta nie może zostać poczytana za podstawę zmiany zaskarżonego orzeczenia, zwłaszcza, iż przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji analiza i ocena prawna są całkowicie prawidłowe i akceptowane przez Sąd drugiej instancji. Faktu tego w żaden sposób nie zmienia zaprezentowana w apelacji polemika pozwanej, która jest sprzeczna zarówno z obowiązującymi przepisami oraz zasadami wykładni.

Ocena stanowiska pozwanej nie pozwala na dokonanie odmiennych ustaleń zwłaszcza, iż przytoczona tam argumentacja w zasadzie sprowadza się do zakwestionowania możliwości interpretacji przepisu art. 448 k.c. w sposób przeprowadzony przez Sąd Rejonowy oraz przez inne sądy, w tym Sąd Najwyższy.

Mając na uwadze w pełni prawidłowe i dogłębne rozważania Sądu Rejonowego wskazać jedynie należy, iż w ocenie Sądu drugiej instancji możliwość zastosowania omawianych przepisów do stanu faktycznego niniejszej sprawy nie budzi żadnych wątpliwości. Faktem jest, iż żaden z przepisów obowiązujących do dnia 3 sierpnia 2008 roku nie wprowadzał wprost możliwości zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę polegającą na zerwaniu więzi rodzinnych poprzez śmierć, to możliwość ta z całą pewnością wynikała z zastosowanych przez Sąd norm. Brak jakichkolwiek włączeń wprowadzonych w tym zakresie umożliwiał sądom uwzględnianie tego rodzaju żądań w celu rzeczywistego i pełnego uczynienia zadość zasadzie kompensacji, zwłaszcza, iż znalazły one potwierdzenie w innych obowiązujących przepisach. Wbrew stanowisku skarżącego to praktyka sądów i poszukiwania instytucji umożliwiających uwzględnienie roszczeń oraz szereg wątpliwości interpretacyjnych dotyczących zakresu stosowania przywołanych przepisów doprowadziły do zmiany przepisów.

Podkreślić w tym miejscu należy, iż wbrew argumentom strony pozwanej polski system prawny nie jest skonstruowany w sposób wykluczający stosowanie wykładni obowiązujących przepisów. Przyjęcie zasad proponowanych w apelacji powodowałoby konieczność stosowania przepisów wyłącznie w ich literalnym brzmieniu, bez jakichkolwiek możliwości ich szerszego czy przystającego do konkretnego stanu faktycznego rozumienia, co z kolei powodowałoby konieczność formułowania przepisów w sposób niezmiernie precyzyjny, bez zastosowania ich abstrakcyjności, ogólności czy jakichkolwiek klauzul generalnych czy pojęć ogólnych.

Dodatkowo wskazać również należy, iż niezrozumiałym jawi się zarzut pozwanego jakoby stanowisko Sądu Najwyższego w zakresie możliwości uwzględniania żądań o zadośćuczynienie w podobnych stanach faktycznych zmieniło się i w związku z tym nie powinno być stosowane. Przede wszystkim podkreślić należy, iż przyjęta przez Sąd pierwszej instancji i przez Sąd najwyższy wykładnia omawianych przepisów była prezentowana na przestrzeni ostatnich kilku czy nawet kilkunastu lat i w zasadzie była jednolita, zaś ewentualne rozbieżności dotyczyły szczegółów nie zaś zasady. Poza tym mając na uwadze fakt, iż zmieniają się stosunki społeczne i gospodarcze oczywistym jest, iż możliwa jest zmiana prezentowanej wykładni czy rozumienia lub zasad stosowania poszczególnych instytucji (oczywiście w granicach obowiązujących przepisów i przy uwzględnieniu reguł wykładni), chociażby w celu dostosowania obowiązujących przepisów do aktualnie panującej sytuacji, tak aby do czasu wprowadzenia zmian przez ustawodawcę system prawny był spójny, logiczny, sprawiedliwy i przystawał do panującej sytuacji społeczno-gospodarczej. Taki sposób jawi się jako oczywisty i znajduje częste zastosowanie.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Okręgowy w pełni popiera dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę prawną zaistniałego stanu faktycznego, w tym możliwość zastosowania przepisu art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. jako podstawę uwzględnienia powództwa. Takie stanowisko obu Sądów wzmocnione niejako zostało wydanym w dniu 27 czerwca 2014 roku postanowieniem Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego wydanym w sprawie III CZP 2/14, (publik OSNC 2014, nr 12, poz 124), w którym Sąd Najwyższy w celu ostatecznego wyjaśnienia wszelkich ewentualnych wątpliwości, w tym wątpliwości Rzecznika Ubezpieczonych kompleksowo omówił omawiane zagadnienie, potwierdzając w całej rozciągłości uprzednio zaprezentowane stanowiska zarówno swoje jak i pozostałych sądów powszechnych oraz doktryny. Uwzględniając zaś fakt, iż sformułowany przez stronę pozwaną zarzut ograniczył się jedynie do samodzielnej, niczym niepopartej i często nielogicznej polemiki z uzasadnieniem Sądu pierwszej instancji oraz Sądu Najwyższego nie mógł on doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

Podobnej ocenie Sąd Okręgowy poddał również drugi z podniesionych zarzutów, a mianowicie zarzut naruszenia przepisu art. 20 Kodeksu postępowania cywilnego. Również i w tym zakresie skarżący – zdając się nie rozumieć zasad kapitalizowania odsetek, pojęcia kapitału oraz funkcji powołanego uregulowania – uzasadniając swoje stanowisko procesowe prezentuje jedynie polemikę z bogatym i jednolitym w tym zakresie stanowiskiem doktryny i judykatury. W ocenie Sądu drugiej instancji nie ma żadnych wątpliwości, iż skapitalizowanie odsetek – dopuszczalne na gruncie przepisu art. 482 § 1 k.c. powoduje, iż należność ta uzyskuje obręby byt i może być chociażby samodzielnie dochodzona,

jako odrębne roszczenia. Warunkiem zaś zastosowania przepisu art. 20 k.p.c. jest ustalenie, iż należności żądane obok roszczenia głównego i niewchodzące do wartości przedmiotu sporu są nadal od niego zależne i nie mogą być osobno dochodzone.

Uwzględniając powyższe Sąd drugiej instancji uznał apelację za bezzasadną i na podstawie przepisu art. 385 Kodeksu postępowania cywilnego wydał rozstrzygnięcie jak w punkcie I wyroku.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania oparte zostało na zasadzie odpowiedzialności za wyniki postępowania oraz zasadzie zwrotu kosztów celowych zawartych w treści przepisu art. 98 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Strona pozwana przegrała postępowanie przez Sądem drugiej instancji i w związku z tym winna zwrócić powodce należne jej koszty, zwłaszcza, iż strona powodowa z takim żądaniem wystąpiła w odpowiedzi na apelację. W skład zasądzonych kosztów weszło wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika, którego wysokość ustalono w stosownie do § 6 pkt 4 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Mając na uwadze powyższe rozważania orzeczono jak w sentencji.